

PATRYCJA PIASKOWSKA

Uniwersytet Wrocławski, Polska  
piaskowska.patrycja@gmail.com

## Rossica w polskim dyskursie medialnym

Niniejsze rozważania są poświęcone obecności i funkcjonowaniu rosyjskich skrzydlatych wyrażen (nazywanych rossikami) w polskim dyskursie medialnym. Podjęcie tego tematu wydaje się uzasadnione, gdyż zarówno w wielu tekstach prasowych, jak i internetowych napotykamy obce jednostki, w tym przypadku jednostki pochodzenia rosyjskiego. Według Bogdana Walczaka „pisarze, krytycy i uczeni rosyjscy zaznaczyli swój udział w polskim zasobie leksykalnym najczęściej pojedynczymi frazematami, rzadziej wprowadzili do niego dwa, trzy lub cztery skrzydlate słowa”<sup>1</sup>. Jednak nie sposób umniejszać roli, jaką te wyrażenia odgrywają w polskich tekstach.

Wśród lingwistów samo zagadnienie skrzydlatych słów wzbudza liczne kontrowersje. Wiąże się to przede wszystkim z trudnością zdefiniowania tego terminu. Historia skrzydlatych słów ma swój początek w czasach Homera. To właśnie on jako pierwszy użył kilkakrotnie w *Iliadzie* i *Odysei* sformułowania *epea pteroenta*, aby podkreślić zdolność wypowiedzi do szybkiego rozprzestrzeniania się wśród ludzi. Według innych źródeł już w XIV wieku tą metaforą posługiwał się niemiecki poeta Heinrich von Meissen, później zaś Friedrich Klopstock w poemacie *Messiada* (druga poł. XVIII wieku) i w 1838 roku Thomas Carlyle w jednym ze swoich esejów. Jednym z najważniejszych momentów w rozwoju badań nad skrzydlatymi słowami i utrwaleniu się tego terminu w lingwistyce było ukazanie się w 1864 roku dzieła *Geflügelte Worte* Georga Büchmanna. W swojej pracy Büchmann zebrał rozpowszechnione powiedzenia, których autorzy są znani<sup>2</sup>.

Chociaż początki tego zjawiska przypadają na okres od XIV do XIX wieku, to w Polsce wyrażenie *skrzydlate słowa* jako termin po raz pierwszy pojawiło dopiero się w 1976 roku w *Słowniku terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego<sup>3</sup>. Duże zasługi w zakresie usankcjonowania tego terminu wniósł

<sup>1</sup> B. Walczak, *Skrzydlate słowa pochodzenia wschodniosłowiańskiego w polszczyźnie ogólnej*, [w:] *Ogród nauk filologicznych*, red. M. Balowski, W. Chlebda, Opole 2005, s. 649.

<sup>2</sup> W. Chlebda, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole 2005, s. 13.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 11.

teoretyk i historyk literatury Henryk Markiewicz. Należy tutaj wspomnieć opublikowanie na łamach tygodnika „Przekrój” materiału pod tytułem *Kto tak powiedział? czyli skrzydlate słowa literatury polskiej* (1958) czy też wygłoszenie wykładu inauguracyjnego rok akademicki 1988/89 na Uniwersytecie Jagiellońskim zatytułowanego *Jak słowom wyrastają skrzydła* (1992). Prawdopodobnie najważniejszym przedsięwzięciem Markiewicza było wydanie wraz z Andrzejem Romanowskim tomu *Skrzydlate słowa* (1990)<sup>4</sup>. Ta publikacja jako pierwsza tego typu próba w Polsce jest ważnym krokiem w dalszym rozwoju tego zagadnienia. Co więcej, stanowi wartościowe źródło wiedzy o powiedzeniach znanych osób, a także rozszerza horyzonty myślowe. Opracowanie ukazało się w trzech wariantach. Pierwszy z nich ukazał się w 1990 roku i zawierał 5675 skrzydlatych słów, natomiast wydanie drugie z 1998 roku — 5788. Najbardziej obszerne okazało się scalone wydanie trzecie (2005) zawierające aż 16 000 haseł. Autorzy na wstępie zaznaczyli, że za skrzydlate słowa uznają „rozpowszechnione i często przytaczane wypowiedzenia, których autorstwo lub pochodzenie można ustalić”<sup>5</sup>. W pracy zostały zawarte wypowiedzenia rodzime i obcego pochodzenia, które mają swoje miejsce w polskiej kulturze XX wieku. Oprócz cytatów autorskich można znaleźć cytaty anonimowe, a także pochodzące z Biblii i mitologii.

Jak już wspomniano, stworzenie jednolitej definicji skrzydlatych słów jest w zasadzie niemożliwe. W wielu polskich pracach traktujących na ten temat podejmowana jest próba sformułowania definicji, ponieważ jej brak uniemożliwia dalsze rozważania. W rodzimym językoznawstwie skrzydlatologią zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym zajmuje się Wojciech Chlebda. Ten wybitny uczony popełnił wiele prac, w których skupiał się nie tylko na stworzeniu odpowiedniej definicji i usankcjonowaniu tego terminu, lecz także na ich funkcjonowaniu w życiu codziennym. W jednej z nich Chlebda podaje następującą definicję skrzydlatych wyrażen: „to autorskie (cytatopochodne) twory językowe o cechach jednostek języka (względna autonomiczność, daność, reprodukowalność), o strukturze jedno- lub wieloleksemej, ograniczonej jednak możliwościami nośnymi pamięci społecznej, i o funkcji samodzielnego nominowania pojęć, ocen i sądów bądź wspomagania (ilustrowania) pojęć, ocen i sądów już w wypowiedzi wyrażonych”<sup>6</sup>. Takie ujęcie tego zjawiska zostanie przyjęte również w naszych rozważaniach.

*Rossicum* nie jest jeszcze pojęciem rozpowszechnionym, o czym świadczy jego nieobecność w encyklopediach językoznawczych, słownikach terminów, leksykonach i innych opracowaniach. Autorem terminu jest polski językoznawca Michał Sarnowski. Podjął on wiele prac na ten temat, ale po raz pierwszy posłużył się określeniem *rossicum* w artykule *Rosyjskie teksty precedensowe w prasie*

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>5</sup> H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Kraków 2005, s. 5.

<sup>6</sup> W. Chlebda, *op. cit.*, s. 163.

*polskiej (I)*<sup>7</sup>. Zastosowanie tego terminu jest swoistym sygnałem, że nie jest on równoznaczny z pojęciem „rusycyzm”. W jednej z publikacji uczony tak tłumaczy jego zakres:

Terminowi rossicum nadają znaczenie inne, znacznie szersze niż stosowanemu powszechnie terminowi rusycyzm, gdyż rossicum nominuje wszelkie przejścia z kultury rosyjskiej, zarówno zapożyczenia językowe, jak i importacje pojęciowe, tzn. sensualne (wiązki sensów) i konceptualne. Oprócz tego terminologiczne rossicum w moim rozumieniu i użyciu odnosi się do rosyjsko-polskich relacji intersemiotycznych, intertekstualnych i międzykulturowych<sup>8</sup>.

Należy dodać, że do rossików zaliczane są wszelkie obecne w wypowiedziach związki z Rosją, aluzyjne nawiązania do rzeczywistości zarówno rosyjskiej, jak i radzieckiej. Zdaniem M. Sarnowskiego to pojęcia, które wraz ze swoją rosyjskością, zadomowiły się w polszczyźnie, lecz uległy pewnym modyfikacjom wynikającym m.in. z potrzeb nowego subiektywu zbiorowego. Wspomniane zadomowienie się takiego elementu rosyjskiego świadczy także o jego oderwaniu się od rosyjskości i nadawaniu mu często nowych funkcji i znaczeń na gruncie języka polskiego. *Rossicum* jest pojęciem kulturologicznym, które swoim zakresem obejmuje nawiązania historyczne, polityczne, kulturowe i obyczajowe, które przez swoje głębokie osadzenie w kulturze rosyjskiej wpływają na szczególnie odbiór tych jednostek. Wywołują one u polskiego odbiorcy określone skojarzenia, odsyłają do konkretnych zdarzeń i zjawisk związanych z kulturą (w tym także do literatury), dlatego też są zazwyczaj rozumiane przez ich pryzmat. Należy zwrócić uwagę, że rossica stosowane w polskim dyskursie nabierają nowych znaczeń i z powodu zakorzenienia się w polszczyźnie funkcjonują na zasadach wyznaczonych przez potrzeby polskiego nadawcy i odbiorcy.

Podsumowując, można dojść do wniosku, że skrzydlate słowa rosyjskiego pochodzenia, doskonale wpisują się w pojęcie rossików. Niezależnie od swojej postaci — pierwotnej lub zmodyfikowanej — odsyłają odbiorcę do literatury, która jest swoistym tekstem kultury rosyjskiej. Ich stosowanie w polskim dyskursie medialnym (w komunikatach i tekstach przekazywanych za pomocą środków masowego przekazu) prowadzi do sytuacji precedensowej. W jednym z artykułów M. Sarnowski tak opisuje tę sytuację:

Za precedensową uznaje się taką sytuację, która, traktowana jako fenomen kognitywny, stanowi źródło i podstawę określonych porównań, analogii, asocjacji i skojarzeń. Sama taka sytuacja i jej cechy dyferencjalne wchodzi do przestrzeni kulturowej społeczności i jako składnik bazy kognitywnej mogą być punktem wyjścia mentalnego procesu osvajania zjawisk rzeczywistości oraz kodowania i dekodowania informacji<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> M. Sarnowski, *Rosyjskie teksty precedensowe w prasie polskiej*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” XXX, 2004, s. 67–76.

<sup>8</sup> M. Sarnowski, *Rossica w tekstach Ryszarda Marka Grońskiego*, „Slavica Wratislaviensia” CLVI, 2012, s. 159–177.

<sup>9</sup> M. Sarnowski, *O jednym zdaniu ze spuścizny Mikołaja Gogola*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” XXXIII, 2006, s. 112.

W niniejszych rozważaniach zagadnienie rossików w polskim dyskursie medialnym zostanie przedstawione w oparciu o jednostki zarejestrowane w opracowaniu *Skrzydlate słowa*<sup>10</sup> H. Markiewicza i A. Romanowskiego, a także o teksty publikowane w rodzimych mediach. Wyekscerpowane jednostki pochodzą z literatury rosyjskiej XIX i XX wieku. Wojciech Chlebda w jednym ze swoich artykułów<sup>11</sup> podkreślił, że sama obecność konkretnych wyrażenia w słownikach nie świadczy o ich rzeczywistym funkcjonowaniu, czyli o odtwarzalności w wypowiedziach znacznej części nosicieli danego języka, dlatego przyjrzenie się tej kwestii jest niezmiernie ważne.

Analizie podlegać będą takie jednostki skrzydlate, jak „Aleksander Macedoński był niewątpliwie bohaterem, lecz po cóż krzesła łamać?” (N. Gogol), „żywy trup” (L. Tołstoj), oraz „Archipelag GUŁag” (A. Sołżenicyn). Skupimy się przede wszystkim na znaczeniu słownikowym wybranych wyrażenia<sup>12</sup> i określeniu funkcji pełnionych przez nie w dyskursie medialnym. Przykłady użycia, na podstawie których przedstawimy rolę odgrywaną przez wspomniane wyrażenia w poszczególnych tekstach, zostały zaczerpnięte z artykułów prasowych (najwięcej materiałów dostarczyły „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Wprost”, „Polityka”), ale przede wszystkim z Internetu (publikacje na znanych portalach internetowych np. onet.pl, interia.pl, wp.pl). Wyrażenia przez nas wybrane dzielą się na trzy podstawowe grupy: wyrażenia odnoszące się do człowieka, wyrażenia-terminy<sup>13</sup> (wyrażenia-symbol<sup>14</sup>) oraz wyrażenia o charakterze dyskursywnym.

**Aleksander Macedoński był niewątpliwie bohaterem, lecz po cóż łamać krzesła?** Ta słynna fraza z gogolowskiego *Rewizora* zaliczana jest do wyrażenia o charakterze dyskursywnym. W rosyjskich opracowaniach poświęconych skrzydlatym słowom możemy przeczytać:

слова Городничего об учителе: „Он учения голова — это видно, и сведений нахватал тьму, но только объясняет с таким жаром, что не помнит себя. Я раз слышал его: ну покамест говорил об ассириянах и вавилонянах — еще ничего, а как добрался до Александра Македонского, то я не могу вам сказать, что с ним сделалось. Я думал, что пожар, ей-богу! Сбежал с кафедры и, что силы есть, хватил стулом об пол. Оно конечно, Александр Македонский

<sup>10</sup> H. Markiewicz, A. Romanowski, *op. cit.*

<sup>11</sup> B. Chlebda, *Бытуют ли в русском языке польские крылатые слова? „Rossica Olomucensia XXXVIII (za rok 1999)” 2000, s. 447.*

<sup>12</sup> W oparciu o m.in. następujące opracowania: Н.С. Ашукин, М.Г. Ашукина, *Крылатые слова. Литературные цитаты. Образные выражения*, wyd. 2 rozsz., Moskwa 1960; В.П. Берков, В.М. Мокиенко, С.Г. Шулежкова, *Большой словарь крылатых слов русского языка*, Moskwa 2000.; В.В. Серов, *Крылатые слова. Энциклопедия*, Moskwa 2003.

<sup>13</sup> Termin — wyraz albo połączenie wyrazowe o specjalnym, konwencjonalnie ustalonym znaczeniu naukowym lub technicznym; nazwa naukowa. (*Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 9, Warszawa 1958, s. 115–116.)

<sup>14</sup> Symbol — znak umowny, występujący zwykle w formie wizualnej, pełniący funkcję zastępczą wobec pewnego przedmiotu (pojęcia, stanu rzeczy itp.) i przywołujący ów przedmiot na myśl (budzący związane z nim relacje). (*Słownik języka polskiego PWN*, red. M. Szymczaka, t. 3, Warszawa 1999, s. 354.)

герой, но зачем же стулья ломать?”<sup>15</sup>. Powyższe słowa z powodzeniem mogą być stosowane jako replika słowna w akcie komunikacji. Z jej pomocą nadawca może wyrazić swój stosunek do minionych lub aktualnych wydarzeń. Chodzi przede wszystkim o sytuacje, których nadmierne przeżywanie uznajemy za przesadę. W akcie komunikacji to wyrażenie pełni funkcję ekspresywną, ponieważ stanowi reakcję na otaczającą rzeczywistość. W polskim dyskursie medialnym to zdanie zostało przez nas zarejestrowane 10 razy.

W pierwszym przykładzie została opisana sprawa przemarszu z okazji 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego w Wilnie. Organizatorem tego wydarzenia był polski ksiądz, który złamał prawo, ponieważ nie poprosił o zezwolenie na przemarsz ulicami miasta. Swoją decyzję usprawiedliwił tym, że władze Wilna wcześniej wyraziły zgodę na Paradę Równości, więc on tym bardziej nie musi starać się o zgodę. Autor tekstu używa słów Horodniczego, aby wyrazić dezaprobatę w stosunku do zachowania księdza, a nie samego wydarzenia. Dzięki tej frazie znaczenie powstania styczniowego dla historii Polski nie jest w żaden sposób podważane, jednak sam fakt postępowania wbrew prawu świadczy o nadużyciu i braku obiektywizmu ze strony organizatora przemarszu.

Powiem uczciwie do mnie to tłumaczenie nie przemawia. Jak mawiał horodniczy Anton Antonowicz Skwoznik-Dmuchański z *Rewizora* Nikołaja Gogola: „**Оно, конечно, Александр Македонский герой, но зачем же стулья ломать? (Оczywiście Aleksander Macedoński był bohaterem, ale po cóż krzesła łamać?)**” Powstaniu Styczniowemu i jego bohaterom należy się szacunek i godne obchody [...]. Niewątpliwie też każdy ma prawo wyrazić swoje zdanie na temat „parad równości” i „marszy nacjonalistów” [...], jednak nie rozumiem dlaczego to zdanie ma być wyrażane poprzez łamanie prawa<sup>16</sup>.

W kolejnym przykładzie to skrzydlate wyrażenie obrazuje stosunek pewnej grupy działaczy partii PiS do spuścizny Lecha Kaczyńskiego po katastrofie smoleńskiej. Posłowie partii po tej tragedii podzielili się na dwa obozy. Jeden z nich opowiadał się za kandydowaniem w wyborach prezydenckich Jarosława Kaczyńskiego, a reszta była przeciwna. Jak wiadomo, brat tragicznie zmarłego prezydenta poniósł porażkę i przegrał z Bronisławem Komorowskim. Fraza autorstwa Gogola miała zilustrować tę sytuację. Krzesła oznaczają tutaj posady, które politycy PiS mogli zająć po wygranych w 2010 roku wyborach, ale przegrana pozbawiła ich szansy na zajęcie wysokich stanowisk.

Zanim Jarosław Kaczyński podjął decyzję o kandydowaniu, w PiS-ie przez krótki czas ścierały się dwie tendencje. Nazywam je z pewną dezynwolturą — romantyczną i pragmatyczną. Pragmatycy rozważali inne kandydaty, zdając sobie sprawę, że udział w wyborach lidera PiS-u bardzo utrudni zmianę radykalnego wizerunku tej partii, który kosztował ją utratę władzy. Stosunek tych działaczy do spuścizny Lecha Kaczyńskiego można by zobrazować cytatem z Gogola: „**Александр Македонский герой, но зачем же стулья ломать? (Aleksander Macedoński był niewątpliwie bohaterem, ale dlaczego z jego powodu łamać krzesła?)**”. Przytaczam tę frazę z akcentem na „krzesła”, bo dla pragmatyków „posady” w różnych instytucjach rządowych mają

<sup>15</sup> Н.С. Ашукин, М.Г. Ашукина, *op. cit.*, s. 21.

<sup>16</sup> <http://rojsty.blox.pl/2013/01/Po-coz-lamac-krzesla.html> (dostęp: 2.03.2016).

duży urok. Jak wiadomo, przeważyli romantycy, co świadczy nie tyle o braku apetytu romantyków na rządowe krzesła, ile o nieobecności *Rewizora* na liście obowiązkowych lektur PiS-u<sup>17</sup>.

W innym tekście opisywana jest polska polityka historyczna, a dokładniej rola Lecha Wałęsy i znaczenia obrad Okrągłego Stołu. Publicysta posługuje się omawianym skrzydlatym wyrażeniem poprzez przeniesienie go do polskich realiów. Naszym odpowiednikiem Aleksandra Macedońskiego jest wspomniany Wałęsa, natomiast zamiast krzesel mamy stół. Używając takiego porównania, autor próbował zobrazować działania, które miały na celu nie tylko przekreślić dokonania byłego prezydenta, lecz także podważyć ogromny wpływ obrad Okrągłego Stołu na dalszy bieg historii naszego kraju.

**Jak wiadomo z literatury, to, że Aleksander Macedoński był wielkim człowiekiem, nie uzasadnia łamanie krzesel.** U nas, naprawdę niedawno, próbowano naszemu Aleksandrowi, czyli Wałęsie, wielkości odmówić, a przy okazji połamać stół. Okrągły. Zastąpiono go nawet jakimś stołem prostokątnym tworzonym przez służby, gospodarze meły, sprzedajnych polityków i jeszcze coś tam coś tam. Warto o tym pamiętać, bo niewiele brakowało, a dyskusja o Okrągłym Stole toczyłaby się u nas nie pod hasłem — jakie było jego znaczenie, ale pod hasłem — był ci on narodową zdradą, pytanie czy większą niż Targowica, czy mniejszą<sup>18</sup>.

**Żywy trup** to tytuł utworu Tołstoja, którego bohater po upozorowaniu samobójstwa ukrywa się przed żoną i ludźmi ze swojego środowiska i rozpoczyna życie wśród tzw. marginesu społecznego. W rosyjskim słowniku podawana jest taka definicja: „1. О больном, изнеможенном, умирающем человеке. 2. О человеке, потерявшем интерес к жизни, оторвавшемся от нее, ставшем анахронизмом”<sup>19</sup>. Analogiczne podejście widoczne jest w języku polskim: „człowiek beznadziejnie chory, bardzo źle wyglądający; człowiek całkowicie załamany psychicznie”<sup>20</sup> albo „osoba pozbawiona uczuć, emocji, niemająca przeżyć duchowych, obojętna wobec świata i ludzi; człowiek ciężko, śmiertelnie chory, wyniszczony”<sup>21</sup>. To skrzydlate słowo możemy zaliczyć do grupy wyrażenń odnoszących się do człowieka, ponieważ jest najczęściej stosowane w stosunku do osób pozbawionych chęci do życia, zrezygnowanych, biernych. W tekstach pełni też rolę oksymoronu i służy podkreśleniu paradoksu. Jeśli chodzi o obecność tego wyrażenia w dyskursie medialnym, to pojawiło się ono aż 24 razy (w tym 13 razy jako tytuł).

Bardzo rozpowszechnionym przypadkiem jest wykorzystywanie tego wymownego określenia w odniesieniu do instytucji państwowych i organów władzy. Takie porównanie ma uświadomić czytelnikowi opłakany stan (często na skraju bankructwa), w jakim znajdują się poszczególne jednostki.

<sup>17</sup> „Gazeta Wyborcza” 6.05.2010, s. 18.

<sup>18</sup> „Gazeta Wyborcza” 5.02.2009, s. 19.

<sup>19</sup> В.П. Берков, В.М. Мокиенко, С.Г. Шулежкова, *op. cit.*, s. 168.

<sup>20</sup> *Słownik języka polskiego*, s. 288–289.

<sup>21</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2004, s. 822.

**Sejm to Żywy trup**, z którego odpadają co rusz jakieś kawałki, chodzi, straszy i wzbudza odrazę<sup>22</sup>; **ZUS jest już teraz żywym trupem** (nie mówiąc o KRUS), a jeśli będziemy udawać, że stać nas na wypłacanie świadczeń np. 60-letnim kobietom już za chwilę nie będzie w ogóle żadnych wypłat<sup>23</sup>; **II filar jest już żywym trupem** (stawiam, że zostanie zlikwidowany do końca gdy okaże się, że zostanie w nim ok. 200–300 tys. osób)<sup>24</sup>.

Kolejny przykład dotyczy transplantacji narządów. Autorka tekstu wyraża swój sprzeciw wobec praktyki wyrażania zgody na pobieranie i przeszczep narządów od osób, u których stwierdzono śmierć mózgową. Co więcej, wszystkich tych, którzy za życia podpisują zgodę na pobranie narządów, nazywa żywymi trupami, bo choć ci ludzie żyją, to w razie jakiegokolwiek wypadku, dobrowolnie i świadomie godzą się na własną śmierć.

Prominentom szlachetnie namawiającym młodych ludzi do „dzielenia się narządami” nie grozi rozebranie na części zamienne. Są na to zbyt starzy albo zbyt znani. Jednak anonimowy Kowalski dzięki kilku podpisom na protokole stwierdzającym śmierć mózgową może przestać być pacjentem i stać się prawnie „żywym trupem” czyli **zbiorem tkanek**<sup>25</sup>.

**Archipelag Gułag** — ten tytuł powieści Sołżenicyna stał się symbolem systemu totalitarnego i represji stalinowskich. W jednym z opracowań odnajdujemy genezę tej nazwy:

Под «островами» этого «архипелага» автор подразумевает многочисленные исправительно-трудовые лагеря, которые были разбросаны по всей стране. ГУЛАГ — аббревиатура сталинского времени, которая расшифровывается как «Главное управление исправительно-трудовых лагерей, трудовых поселений и мест заключения». Мысль уподобить эту сеть лагерей архипелагу писателю подала, видимо, река Колыма, в бассейне которой было особенно много такого рода учреждений. [...] Выражение ставшее символом тоталитарного советского государства и его репрессивного аппарата<sup>26</sup>.

Archipelag Gułag zawiera w sobie wszystkie aspekty życia więźniów w łagrach, a więc morderczą pracę, okrucieństwo, cierpienie, śmierć. To skrzydlate słowo pojawiło się 18 razy w zebranych materiałach.

Archipelag Gułag najczęściej jest utożsamiany z siecią obozów pracy, niewolnictwem, katorżniczą pracą ponad ludzkie siły, głodem, bólem. Dla polskiego odbiorcy to pojęcie jest powszechnie znane i ma zdecydowanie negatywny wydźwięk. Niewątpliwie miały na to wpływ liczne zesłania na Syberię wśród Polaków. Natomiast w jednym z tekstów autor używa tego określenia, aby poprzez odwołanie się do rzeczywistości radzieckiej opisać wydarzenia mające miejsce w Polsce. W artykule poruszana jest tematyka obozów pracy, które działały na terenie kraju w czasach PRL-u. Warunki w nich panujące zasadniczo nie różniły się od tych w rosyjskich łagrach, stąd też najprawdopodobniej takie porównanie.

<sup>22</sup> <http://www.wprost.pl/ar/76322/Z-zycia-opozycji/> (dostęp: 23.11.2015).

<sup>23</sup> <http://beta.rp.pl/article/20141026/OPINION/141029845> (dostęp: 23.11.2015).

<sup>24</sup> <http://beta.rp.pl/artykul/1103155-Jak-pazernosc-zgubila-wydawcow-i-OFE.html> (dostęp: 23.11.2015).

<sup>25</sup> <http://naszeblogi.pl/50107-niech-ryczy-z-bolu-zywy-trup> (dostęp: 1.03.2016).

<sup>26</sup> B.B. Сепов, *op. cit.*, s. 35–36.

**Obozy pracy — polski Archipelag Gulag.** Czym był sowiecki Archipelag Gulag i jakie żniwo zebrał, wie chyba każdy; mało kto jednak wie, że i w naszej historii znalazła się analogiczna do niego, niechlubna karta. Za wczesnych lat PRLu, w latach 1944–1956, funkcjonował bowiem, zarządzany przez tzw. aparat bezpieczeństwa cały system obozów pracy, do których trafiali ci wszyscy, których uznano za przeciwników ówczesnego totalitarnego systemu. [...] Do obozów tych trafiali cywile, przy czym nie miało znaczenia czy są to kobiety, dzieci czy starcy — bowiem często dochodziło do tego, że aresztowano i kierowano do obozów całe rodziny. Śmiertelność więźniów — ze względu na horrendalne warunki, jakie w nich panowały — była bardzo wysoka. Warunki te bowiem niewiele różniły się od tych, jakie panowały w sowieckich łagrach — więźniowie byli niedożywieni, byli zmuszani do wykonywania prac nie na ich siły obliczonych, dziesiątkowały ich też choroby; zasadniczo jedyną różnicą było to, że sowieckich więźniów syberyjskich łagrów wyniszczał jeszcze klimat — siarczyste mrozy<sup>27</sup>.

W „Gazecie Wyborczej” ukazał się ciekawy artykuł, w którym członek *Gulag* został zastąpiony skrótem *CIA*. Został on poświęcony historii mężczyzny, którego oskarżyli o zorganizowanie 12 października 2010 roku zamachu na niszczyciel USS „Cole” stacjonujący w Jemenie. Oskarżony został potajemnie przekazany do dyspozycji służb CIA, przebywał w wielu tajnych więzieniach rozsianych po całym świecie (Afganistan, Bangkok, Polska, Rumunia, Maroko itd.), w których był poddawany torturom. Autor tekstu z pewnością wykorzystał to skrzydlate wyrażenie i dostosował je do opisywanej rzeczywistości.

**W archipelagu CIA.** Abd al.-Rahim al.-Nashiri był torturowany w Polsce, teraz w Guantanamo może dostać karę śmierci — pisze prawnik, który był przy jego przesłuchaniu. [...] Jego egzekucja będzie ponurym zakończeniem długiego szeregu nieprawości, jakich doznał w Polsce i na archipelagu rozsianych po całym świecie tajnych więzień amerykańskich<sup>28</sup>.

W ostatnim przykładzie ta skrzydlata jednostka ma ilustrować zatłoczone kurorty wypoczynkowe. Nawiązanie do radzieckich łagrów jest bardzo wymowne, dlatego czytelnik bez dodatkowych objaśnień jest w stanie wyobrazić sobie warunki panujące w najbardziej obleganych przez turystów miejscach. Cały tekst opisuje rzeczy, które ludzie robią bezmyślnie, sami sobie szkodzą, a później narzekają.

Ludzie są niby prości, a z drugiej strony zupełnie absurdalni. Robią rzeczy, których sami nie do końca rozumieją. Parkują samochody tak, że nie mogą potem z nich wyjść. Szukając odpoczynku wyjeżdżają na wakacje all inclusive do hoteli, gdzie **panuje tłok jak na Archipelagu Gulag**, tudzież tokijskim metrze<sup>29</sup>.

Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że skrzydlate słowa rosyjskiego pochodzenia są obecne nie tylko w różnego rodzaju opracowaniach, leksykonach czy słownikach, ale przede wszystkim w polskim dyskursie medialnym. Tym samym, możemy dojść do wniosku, że mają one w polszczyźnie szerokie i praktyczne zastosowanie. Ich znaczenie w konkretnych tekstach w zasadzie nie odbiega od definicji słownikowych. Co więcej, część tych rossików zadomowiła się w języku polskim do tego stopnia, że osoby posługujące się nimi w swoich tekstach odcho-

<sup>27</sup> <http://facet.wp.pl/kat.,wid,9185049,wiadomosc.html?smgnzebaxbaxhefticaid=117098> (dostęp: 11.11.2015).

<sup>28</sup> „Gazeta Wyborcza” 19.04.2012, s. 8.

<sup>29</sup> <http://facet.onet.pl/o-ludzkim-nieszczęściu/thwsd> (dostęp: 11.11.2015).



dążą od postaci kanonicznej wyrażenia (za postać kanoniczną uznajemy skrzydlate wyrażenia zarejestrowane w słowniku-źródle) i swobodnie stosują modyfikacje, które opierają się na zamianie jednego z członów innym lub są formą skróconą. Niewątpliwie na dużą częstotliwość wykorzystywania tych jednostek wpływa pozycja, jaką zajmują na świecie rosyjscy prozaicy tego okresu, a w szczególności Gogol, Tołstoj czy Sołżenicyn. Dorobek tych twórców zapoczątkował wiele tematów, wniósł do literatury światowej nowe zjawiska, wartości czy nowe spojrzenie na pewne sprawy.

Artykuł potwierdził, że te wyjątkowe elementy rosyjskie cieszą się popularnością wśród Polaków. Na podstawie otrzymanych rezultatów stwierdzamy, że *rossica* w postaci skrzydlatych wyrażen pełnią w języku polskim i rodzimym dyskursie wiele funkcji.

Przede wszystkim stanowią obrazową metaforę. Dzięki takim nawiązaniom do utworów źródłowych, autorzy poszczególnych tekstów mogą opisywać różne sytuacje w ciekawy i barwny sposób, nie wdając się we wszystkie szczegóły. Za każdą z tych jednostek kryją się określone sceny, zdarzenia, miejsca czy rozmowy, które umożliwiają ich właściwą interpretację.

Należy także podkreślić, że skrzydlate wyrażenia odnoszące się do człowieka (np. żywy trup) pozwalają na kreowanie niekonwencjonalnych ludzkich charakterystyk. Poprzez tego typu porównania można w stosunkowo krótki, ale trafny sposób kogoś określić, gdyż prototypy pewnych postaci mają swoje własne cechy osobowości, zachowania, systemy wartości.

Natomiast wyrażenia o charakterze dyskursywnym mogą ułatwić reagowanie na pewne wydarzenia. Ta funkcja jest niezwykle istotna w przypadkach, kiedy chcemy dać odbiorcy coś do zrozumienia w sposób łagodny, np. poprzez aluzję, tak, aby go nie urazić i nie wywołać niepożądanego reakcji z jego strony.

Ponadto stosowanie w tekstach skrzydlatych wyrażen dodaje kolorytu, wpływa na zwiększenie ich wartości artystycznej, świadczy o rozległej wiedzy osoby posługującej się nimi. Co więcej, jednostki te, z racji, że są swego rodzaju tekstem w tekście, zmuszają odbiorcę do aktywnego udziału w odbieraniu komunikatu i wciągają go w pewnego rodzaju grę. Odbiorca musi bowiem odwoływać się do swojej wiedzy ogólnej, aby odkryć zamiary i strategię stosowaną przez nadawcę oraz odszukać ukryte treści, dodatkowe konteksty.

Powyższe rozważania nie wyczerpały tematyki rossików w polskim dyskursie medialnym, gdyż istnieje jeszcze wiele niezbadanych obszarów. Pozwoliły jednak zwrócić uwagę na to interesujące zagadnienie.

## Bibliografia

- Chlebda W., *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole 2005.  
 Markiewicz H., Romanowski A., *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Kraków 2005.  
 Müldner-Nieckowski P., *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2004.

- Sarnowski M., *O jednym zdaniu ze spuścizny Mikołaja Gogola*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” XXXIII, 2006.
- Sarnowski M., *Rossica w tekstach Ryszarda Marka Grońskiego*, „Slavica Wratislaviensia” CLVI, 2012.
- Sarnowski M., *Rosyjskie teksty precedensowe w prasie polskiej (I)*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” XXX, 2004.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958.
- Słownik języka polskiego PWN*, red. M. Szymczak, Warszawa 1999.
- Walczak B., *Skrzydlate słowa pochodzenia wschodniosłowiańskiego w polszczyźnie ogólnej*, [w:] *Ogród nauk filologicznych*, red. M. Bałowski, W. Chlebda, Opole 2005.
- Ашукин Н.С., Ашукина М.Г., *Крылатые слова. Литературные цитаты. Образные выражения*, wyd. 2 rozsz., Moskwa 1960.
- Берков В.П., Мокиенко В.М., Шулежкова С.Г., *Большой словарь крылатых слов русского языка*, Moskwa 2000.
- Серов В.В., *Крылатые слова. Энциклопедия*, Moskwa 2003.
- Хлебда В., *Бытуют ли в русском языке польские крылатые слова?*, „Rossica Olomucensia XXXVIII (za rok 1999)” 2000.

## Rossica in Polish media discourse

### Summary

This article investigates the role of hackneyed quotations, which come from Russian literature of 19th and 20th centuries. Purpose of the article was analysis of 3 hackneyed quotations (called rossica) extracted from the dictionary *Skrzydlate słowa* of Henryk Markiewicz and Andrzej Romanowski. All examples were divided into 3 groups and supported with their meanings, excerpted from Russian dictionaries, and situations, in which they could be used. The last part of this article was devoted to hackneyed quotations analysis from the viewpoint of functions they fulfill in Polish media discourse.

*Keywords:* hackneyed quotations, Russian hackneyed quotations, rossica, rossicum, Polish media discourse.

## Rossica в польском масс-медиальном дискурсе

### Резюме

Настоящая статья посвящена крылатым словам, происходящим из литературных произведений русских писателей XIX и XX веков. Целью статьи был анализ трех крылатых единиц (называемых rossikami), выделенных из произведения Хенрика Маркевича и Андрея Романовского *Skrzydlate słowa*. Все примеры были разделены на три группы. Кроме того, на основе русских словарей были определены их значения и ситуации, в которых эти единицы могут употребляться. Последняя часть статьи посвящена анализу крылатых выражений с точки зрения выполняемых ими функций в польском масс-медиальном дискурсе.

*Ключевые слова:* крылатые слова, русские крылатые слова, rossica, rossicum, польский масс-медиальный дискурс.